Nr. 38. Dnia 7 lutego. Sobota. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1891 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy, albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia „w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Romualda Opata.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 14 r.	Środa:	*Popielec.* Lucjusza
Niedziela:	Jana z Matty W.	Zachód „ „ 4-ej „ 52.	Zachód „ „ 12 minut 21 r.	Czwartek:	Eulalji i Gaudent.
Poniedziałek:	Apolonji P. M.	Długość dnia godzin 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Piątek:	Juljana Męcz.
Wtorek:	Scholastyki P. M.	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4° R.	Sobota:	Walentego K. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szulisława bł., Jutro Gniewomira bł.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia piwowarów. (Sala magistratu—5 po południu.)—Doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej. (Biuro zarządu kolei, Mazowiecka—6 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Inauguracje: Otwarcie ochrony XXXI-ej na Nowej Pradze, oraz ochrony XXXII-ej na Szmulowiźnie. (11 przed południem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych dwie pogadanki popularne: o 6-ej wieczorem p. Franciszka Szaniora z dziedziny kwiaciarstwa, o 7-ej zaś p. Józefa Kaczyńskiego z dziedziny warzywnictwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14.)

Zabawy: Bal „wśród kwiatów". (Resursa kupiecka—10 wieczorem.)—Bal drukarzy. (Resursa obywatelska—10 wieczorem.)—Bal dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—10 wieczorem.) — Wieczór „rodzinny" dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—10 wieczorem.)

Teatry: **Letni:** dziś „Żydówka" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz pp. Aristodemo Sillicha i Maurycego Bruszewskiego); jutro „Żywy posąg";— **Rozmaitości:** dziś „Klub kawalerów"; jutro „Safanduły"; — **Mały:** dziś „Szalony pomysł"; jutro „Zemsta nietoperza". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs 1018 kop. 79. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Kolej konna wilanowska.

Taką będzie miało nazwę zawiązujące się przedsiębiorstwo kolei konnej podmiejskiej na wczorajszem zebraniu już do pewnego stopnia ukonstytuowane.

Oprócz osób poprzednio należących przybyli na posiedzenie i nowi kandydaci, chętnie się na uczestników zapisujący.

Na przewodniczącego obradom wybrano przez aklamację p. Edwarda Chrapowickiego, a na trzymającego pióro adwokata Juljana Jasińskiego.

Przedewszystkiem delegacja zawiadomiła zebranych o układach z inżenierem Hussem, jako właścicielem koncesji.

Koncesjonarjusz postawił nader umiarkowane warunki, a mianowicie: ustępuje spółce swoje prawa za 3,700 rs., lecz nie przestaje być uczestnikiem, żąda bowiem 700 rs. gotowizny, za co odstępuje wszystkie plany i kosztorysy, a 3,000 rs. ma otrzymać w udziałach.

Następnie członek delegacji, adwokat Smoliński, odczytał projekt kontraktu spółki, która ma być firmowo-komandytową, ściśle opartą na kodeksie handlowym, więc składać się będzie z uczestników: firmowych, którzy stają się całem swem mieniem odpowiedzialni za operacje przedsiębiorstwa, i komandytowych, odpowiadających do wysokości posiadanych akcyj.

Tu adwokat Jasiński stawia zarzut co do wyrażenia „akcje", gdyż Towarzystwo akcyjne wymaga Najwyższej sankcji, a zresztą Towarzystwo, oparte na akcjach, może być zatwierdzone jedynie przy kapitale co najmniej 300,000 rs.

Uwaga ta po dłuższej dyskusji została uwzględnioną i wyrażenie „akcje" postanowiono zamienić na udziały lub wkłady.

Nie podajemy w całości projektu kontraktu spółkowego, jest on bowiem oparty na warunkach ściśle prawnych, zaznaczamy więc tylko pewne szczegóły.

Kapitał zakładowy spółki oznacza się do wysokości 50,000 rs., o podniesieniu zaś tej normy ma decydować ogólne zebranie, które co roku będzie się zbierało, a w razie potrzeby i częściej.

Rok finansowy spółki winien się liczyć od d. 15-go lutego i roczne zebranie zatwierdza bilans, oraz z przedstawionych czystych zysków 15% na kapitał rezerwowy (nie może on przenosić połowy kapitału zakładowego), a 85% na tantjemę dla członków zarządu, oraz dywidendę dla uczestników.

Zarząd będzie się składać z trzech członków (ci między sobą obierają prezesa), oraz dwóch zastępców, wyłącznie z pośród spólników firmowych wybieralnych; nadto będzie obieraną komisja rewizyjna, złożona także z 3 ch uczestników, którymi mogą być spólnicy komendytowi.

Udziały ustanawiają się po 100 rs. z takiem ograniczeniem głosów: 1 udział—1 głos, 3 udziały—2 gł., 5 ud.—3 gł., 10 udziałów i wyżej 4 głosy, tak, iż każdy uczestnik niemoże posiadać więcej nad 4 głosy.

Udziały będą imienne, a w razie ustąpienia musi być dokonaną formalna cesja, zaznaczona w księgach Towarzystwa.

Inżenier Henisz po odczytaniu całego projektu zrobił wniosek, aby jeszcze raz przeczytano punkt po punkcie cały kontrakt, celem czynienia odpowiednich poprawek.

Z uwagi, iż taka manipulacja zajęłaby sporo czasu, zebrani postanowili z treścią projektu zapoznać się prywatnie u członków delegacyj i z gotową krytyką wystąpić na następnem posiedzeniu.

Kwestję samej budowy kolei podniósł inżenier Borowski, który przejrzał w szczególach kosztorys robót inżeniera Hussa. Zdaniem specjalisty kosztorys ten jest tak nizki, iż zachodzi obawa, czy za tę cenę dadzą się wszystkie roboty przeprowadzić i że należałoby cały anszlag o kilka a nawet kilkanaście procentów podnieść.

W odpowiedzi na to inżenier Huss oświadcza, że gotów jest według wskazanych przez siebie cen roboty wykonać i tabor sprowadzić.

Ponieważ czas nagli i rejentalne zawarcie spółki musi być jaknajrychlej dopełnione, inaczej bowiem nie można zacząć potrzebnych robót, p. Magnus prosi o śpieszne wnoszenie pieniędzy na jego ręce (kantor Stowarzyszenia „Merkury" na Podwalu), a zarazem nadmienia, żeby się nikt nie obawiał zostać spólnikiem firmowym w przedsiębiorstwie kolei, które w żadnym razie długów zaciągać nie będzie, więc wszelka odpowiedzialność faktyczna ustaje.

Po tem przemówieniu zaproszeni zostali na spólników firmowych pp. Chrapowicki, Huss, Kossow-

38)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

A znalazł się jeszcze jeden węzeł, który przywiązał go więcej do tego domu, a mianowicie ten, że jak się potem po bliższem poznaniu pokazało, Lewek nie był im zupełnie obcy. Dowiedzieli się o tem przypadkiem, z toku rozmowy. Jednego bowiem dnia, gdy się zgadało o szkole sztuk pięknych, o malarzach, matka Marysi zapytała go, czy, chodząc do szkoły, nie poznał tam przypadkiem niejakiego Antosia Buraka. Lewek, usłyszawszy to nazwisko, zaczerwienił się po białka oczu i spytał zmieszany mocno:

— A pani zkąd zna Buraka?

— Ho, ho, odkąd ja go znam. Takim berbeciem znałam. Już wtedy pokazywał wielkie zdolności do rysowania i dlatego się pytam, czy przypadkiem nie został malarzem, bo matka miała wielką chęć oddać go do szkoły malarskiej.

— Czyś pani i matkę znała? — dopytywał Lewek ze wzrastającem zajęciem.

— Byłyśmy przecież jakby przyjaciołki, z jej mężem razem w kumyśmy trzymali, mieszkałam u nich.

— Więc to pani może, ta chuda, wysoka kobieta z dzieckiem na ręku? — pytał, wpatrując się w nią przenikliwym wzrokiem, którym zdawał się patrzeć jeszcze dalej, gdzieś po za nią w daleką przeszłość, której ciemność te słowa nagle jak błyskawica oświetlały.

— Tem dzieckiem to była Marysia — odrzekła zdziwiona tem jego spojrzeniem.

— To pani znalaś moją matkę?— rzekł rzewnym, wzruszonym głosem.

— Pańską matkę? czyż pan może... Ale nie, pan przecież inaczej się nazywasz. Lewek przecie.

— To moje szkolne przezwisko tylko. Ale właściwe moje nazwisko Antoni Burak.

— Burak, patrzcie państwo! — zawołała ucieszona Marysia, która z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwała się rozmowie matki ze swoim najdroższym. — Mój najsłodszy Buraczek — mówiła dalej, głaszcząc go po twarzy i przymilając się do niego— wiesz ty, że to jeszcze smaczniejsze, niż Lewek. Ten Lewek, to mi zawsze tak cebulą pachniał, a Buraczek, to jak raz dla ciebie, dla twego rumianego pysia.

I mówiąc to, obcałowywała ze smakiem jego rumiane policzki, mlaszcząc za każdym razem.

— No, no, patrzcie państwo! — mówiła matka, przypatrując mu się uważnie. — Więc to pan, ten mały Antoś! No, no, ktoby się to tego spodziewał. Teraz widzę, że podobny do matki, te same oczy.

— I ten łobuz mnie w pieluszkach widział. Kto wie, jak ja mu się tam nieraz zaprezentowałam. Ej, ty, ty.

Potargała go z figlów za czuprynę i śmiejąc się, zaglądała mu wesoło w oczy.

— I po tylu latach tak znowuśmy się zeszli — odezwała się po chwili matka.

— To już widać tak było przeznaczone, mamuńciu, żeby ten łobuz mnie się dostał.

Antoś nic nie mówił, tylko rozrzewnionym wzrokiem patrzał rozpromieniony to na matkę, to na córkę, a w sercu było mu dziwnie błogo, gdy sobie pomyślał, że kobiety te znała jego matka, że dotykała ich swojemi spracowanemi rękami, rozmawiała z niemi. Wydawały mu się jakby krewne blizkie i przywiązał się jeszcze więcej do nich.

Przychodził teraz częściej, bo chciał jaknajwięcej dowiedzieć się o swojej matce, powypełniać luki, które czas porobił w jego dziecinnych wspomnieniach, i za każdym razem, jak przyszedł, a matka Marysi była w domu, przysiadał się do niej i prosił, aby mu coś o matce mówiła.

Przez pamięć na tę matkę, która niewyraźnie majaczyła mu w duszy, jak świętość, jak jakieś nadziemskie zjawisko, stosunek jego do Marysi stał się teraz o wiele szlachetniejszym, idealniejszym. Dawniej ciągnęła go tutaj namiętność, wrząca krew i zmysłowe żądze, teraz miłość jego stała się spokojniejszą, ale zarazem uczciwszą i trwalszą. Patrząc na Marysię, myślał o przyszłości, o wspólnem pożyciu, pobłogosławionem przez kościół.

Właśnie niedawno jeden z jego kolegów, także biedny i wielkich zdolności, ożenił się z ubogą panienką, która miała jeszcze dwie młodsze siostry przy sobie. Wszystkim znajomym wydawało się szaleństwem żenić się w takich warunkach, śmiano się, że pobrała się bieda z nędzą. Antoś także z politowaniem patrzył na to małżeństwo i był przekonany, że fatalny musi być koniec tych ludzi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ski, Magnus, Chludziński, Abrahamowicz, Kieltz, Jasiński, Bogucki, Klejnert, Wildt, Lewicki i Rybiński.

Z tej liczby wybrano na członków zarządu pp. E. Chrapowickiego, inżeniera Hussa i A. Kossowskiego, a na zastępców pp. adwokat Chludzińskiego i M. Abrahamowicza.

Przyszłe zebranie, na którem będzie kontrakt spółki w ostatecznej formie przyjęty, oznaczono na dzień 13-ty b. m. o godzinie wpół do 7-ej wieczorem. *Sk.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu organizuje się Towarzystwo, którego celem będzie prowadzenie handlu wywozowego drzewem.

= Projektowany w Petersburgu zjazd przedstawicieli Towarzystw dobroczynnych odłożony został, jak donoszą dzienniki miejscowe, do jesieni.

= Według okólnika ministerjum spraw wewnętrznych, rozesłanego pp. gubernatorom, trzoda chlewna przeznaczona na eksport na granicę, ma być poddawaną równie surowej obserwacji weterynaryjno-policyjnej, jakiej ulegają duże sztuki bydła rogatego i owce.

= Podług zawiadomienia wczorajszego w *Gaz. polic.* dnie i godziny przyjęć interesantów u zwierzchników rozmaitych władz rządowych w Warszawie są następujące: JE. warszawski Jenerał-Gubernator, Dowodzący wojskami przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki wojskowych, we wtorki, czwartki i soboty urzędników cywilnych oraz wojskowych, zajmujących posady cywilne; w środy przychodzących z prośbami; naczelnik sztabu wojennego codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 1-ej do 2-ej po południu; dyrektor kancelarji Jenerał-Gubernatora codziennie od godz. 1-ej do 2-ej po poł.; gubernator warszawski codziennie o godz. 10-ej rano; prezydent miasta: w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, oprócz świąt, od g. 1-ej do 2-ej po poł.; starszy prezes izby sądowej w środy i piątki od g. 1-ej do 3-ej po poł.; prokurator izby sądowej codziennie od g. 1-ej do 3-ej po poł.; prezes sądu okręgowego w tej samej porze codziennie; prokurator sądu okr. w dni biurowe od g. 12-ej do 2-ej po poł.; prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy codziennie, oprócz świąt i niedziel, od g. 1-ej do 5-ej po poł.; prezes zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej codziennie od g. 9-ej rano do 1-ej po poł.; kurator okr. naukowego: urzędników okręgu w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7-ej wieczorem, osoby prywatne w poniedziałki i piątki o g. 11-ej przed poł.; prezes izby obrachunkowej codziennie od g. 1-ej do 2-ej po poł.; prezes izby skarbowej codziennie od g. 12-ej do 1-ej po poł.; zarządzający warsz. oddziałem Banku państwa państwa codziennie, oprócz sobót i świąt, od g. 11-ej do 2-ej po poł.; zarządzający akcyzą codziennie o g. 1-ej po poł.; naczelnik okręgu celnego codziennie od g. 11-ej do 1-ej po poł.; prezes komisji emerytalnej codziennie od g. 2-ej do 3-ej po poł.; oberpolicmajster m. Warszawy codziennie o godz. $12\frac{1}{2}$ w poł., a w razie pilnym w każdej porze; dyrektor kancelarji oberpolicmajstra codziennie o g. 1-ej w poł.; naczelnik warsz. okręgu żandarmskiego przedstawiających się: w niedzielę o g. $9\frac{1}{2}$ z rana, w poniedziałki, środy i piątki o g. 9-ej rano i $5\frac{1}{2}$ po poł., we wtorki, czwartki i soboty o g. 10-ej rano i $5\frac{1}{2}$ po poł., osoby prywatne: w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i soboty o g. 1-ej po poł.

P. o. oberpolicmajstra zawiadamia w *Gaz. polic.*, iż w ostatnich czasach zauważył uszkodzanie drzew ulicznych przy zrzucaniu śniegu z dachów. Ponieważ na każde drzewo miasto wydatkuje co najmniej 5 rs., przeto komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zarządzić, aby na przyszłość, przy zrzucaniu śniegu zachowywaną była większa ostrożność; nadto właściciele domów powinni być powiadomieni, iż za każde uszkodzone wskutku nieostrożności, przed ich posesjami drzewo, ulegną karze w kwocie 5 rs. na rzecz kasy miejskiej.

= Dziś, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Tow. przem. i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji, p. Wawrzyniec Trzciński mówić będzie „O najnowszych sposobach oznaczania cukru”, a p. Wład. Leppert przedstawi „Szkic fabrykacji kwasu karbolowego”. Posiedzenie to zakończą drobne wiadomości i sprawy bieżące.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności wyznaczono z zapisu ś. p. Heüricha rs. 45 b. wychowanicy zakładu sierot-dziewcząt, Wandzie S., na wyprawę ślubną; dozorczynią ochrony IV-ej postanowiono zamianować p. Marję Grużewską, na członka wydziału zaproszono p. Władysława Półkotyckiego. Inne zwykłe szczegóły, odnoszące się do kwalifikacyj do zakładu sierot, i cyfry statystyczne, jako powtarzające się perjodycznie do ilości dzieci, uczęszczających do ochron, ilości w obu zakładach sierot wychowańców i wychowanek, pomijamy.

= Na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go zaproszeni zostali: pp. Teofil Golak, Michał Lippa, Jan Mroczek i Herman Eizenberg, na opiekunkę zaś bezpłatnych obiadów p. Jadwiga Mickiewiczowa.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby nadesłały fanty: panie: Jadwiga Goldsztejnowa, Marja Draschowa, Joanna Szwedowa, Róża Goldfederowa, Jadwiga Czakówna, Konstancja Rudnicka, Ludwika Witkówna, Tekla i Jadwiga Meyerówny, Helena Karasińska, Ludwika Kuhnowa, Zofja Orlikowska, Leonowa Likiernikowa, Amelja Pauzenbachowa, Michalina Rogińska, Izydorowa Silberbergowa, Wanda Hermanówna, Aleksandra Goldstandowa, Marja Mirecka, Magdalena Micińska, pp. Wacław Traczewski, Władysław Bednawski, Władysław Przedpełski, Matecki i Obrębowicz, Józef Hordliczka, Henryk Wawelberg, Edward Westphal, K. Mieszkowski, Juljusz Berg, W. Muśnicki, Konarzewski i spółka, Henryk Taubstejn, Władysław Müller, Wolf Goldflam, B. Bolcewicz, T. Brün i spółka, Szancer, Aleksy Borawski, Stanisław Waliński, Leopold Meyer, Józef Karasiński, Alfred Orthwein, J. Bronikowski, Jan Popowski, Cyprjan Alkiewicz, Karol Szlenker, Aleksander Gromski, Walenty Kwieciński, Jan Szczęsny Muklanowicz, Wieńczysław Romuald Łoś, Karol Brajbisz, Józef Johne, Alfons Mann, Karol Aquilino, A. Łęcki, Leopold Below, A. Dzięgielewski, Aleksander Goldstand, Izydor Liebrecht, Zygmunt Polakiewicz, Lourse, P. Starkman, J. Weychert i G. Taubeles.

= Z kroniki karnawałowej.

Projektowany piknik kawalerski nie odbędzie się. Natomiast mieć będziemy w dniu dzisiejszym składkowy wieczór tańcujący w sali hotelu Europejskiego.

= Zbiory etnograficzne.

Zbiory z muzeum etnograficznego istniejącego przy zwierzyńcu w Bagateli, zostały przeniesione do Frascati.

Obecnie właściciel pałacu, hr. Władysław Branicki, ulegając prośbie osób, pod których zarządem pozostają zbiory, zamierza takowe pomieścić w sali odpowiedniej dla zwiedzania przez publiczność.

Otwarcie nowego muzeum nastąpi prawdopodobnie z wiosną.

= Wystawa etnograficzna.

W gmachu Muzeum obok zbiorów p. Janikowskiego przywiezionych z zachodniej Afryki, w tych dniach pomieszczony zostanie inny jeszcze zbiór etnograficzny.

Będzie to kolekcja, jaką przywiózł z Ameryki południowej p. Nestorowicz.

Zestawienie obok siebie przedmiotów pochodzących z Afryki z narzędziami, sprzętami, bronią i t. p., używanemi przez indjan Ameryki południowej, może być bardzo ciekawem dla lubowników etnografji.

= Z Palestyny.

W dniu wczorajszym koleją wiedeńską powróciło do Warszawy grono pątników, którzy w roku zaprzeszłym udali się do Palestyny.

Pątnicy w liczbie sześciu połowę podróży przebyli pieszo.

Są to małżonkowie Kaweccy, Emilja Wasilkowska oraz małżonkowie Będzińscy z córką.

= Handel bydła.

Wiadomości, podawane w łamach niektórych pism tutejszych, jakoby magistrat opracowywał plany zaopatrywania miasta w mięso przez bezpośredni zakup wołów na rynkach ukraińskich i besarabskich, nie mają najmniejszej podstawy, chcąc bowiem bezpośrednio zakupywać woły na rynkach wspomnianych, potrzeba kapitału większego, którego ani magistrat, ani rzeźnicy miejscowi nie posiadają.

Zresztą przed laty magistrat poniósł na spekulacji handlu wołami stratę kilkudziesięciu tysięcy rubli, ręcząc za rzeźników, którzy mieli za pośrednictwem magistratu otwarty większy kredyt w b. Banku polskim, i pomimo to w krótkim czasie spółka rzeźników zbankrutowała.

Obecnie dwaj tylko rzeźnicy zakupują woły na targu praskim za gotówkę, reszta zaś bierze mięso na kredyt u monopolistów, i to jest główną przyczyną wysokiej ceny mięsa.

= Pałac z lodu.

Zupełną nowość dla mieszkańców naszego miasta stanowi pałac z lodu, jaki od dziś już oglądać będzie można w Dolinie szwajcarskiej.

Parterowy z piętrową wieżyczką budynek, obejmujący cztery pokoje, z komfortem umeblowane, zdobi kilka figur z lodu, wyglądających niezmiernie efektownie przy sztucznem oświetleniu.

Materjału na budowę pałacu z lodu dostarczyło jezioro czerniakowskie.

Nad wykonaniem tego dzieła pracowało przez dwa tygodnie siedemdziesięciu ludzi.

Pałac z lodu stoi w cyrku letnim, a oświetlony wewnątrz i zewnątrz, sprawia istotnie oryginalne wrażenie.

= Żebrak kapitalista.

W tych dniach zmarł Andrzej Łowicki, 80-letni starzec, zajmujący izdebkę na poddaszu chałupy za rogatkami powązkowskiemi.

Łowicki trudnił się od lat kilkunastu żebraniną i wśród dziadów cmentarnych odgrywał rolę senjora.

Tymczasem ów żebrak pozostawił ładny kapitalik, wynoszący 13,700 rs., w listach zastawnych ziemskich, deponowanych w Banku państwa.

Gotowiznę, w sumie około 400 rs., rozdzielił przed zgonem między kilku swoich towarzyszów.

Spadkobierczynią Łowickiego zostaje jedyna wnuczka, żona konduktora kolei dąbrowskiej.

= W tramwaju.

W dniu wczorajszym jakaś niemłoda kobieta, przyzwoicie ubrana, jadąc tramwajem, na ul. Marszałkowskiej wyraziła żywy niepokój, iż ją okradziono.

— A może pani woreczek upuściła — ktoś zwrócił uwagę.

Rozpoczęło się poszukiwanie jaknajskrupulatniejsze i pasażerka istotnie znalazła swą portmonetkę, poczem wagon opuściła.

Był to przecież manewr zuchwałej złodziejki, która, poszukując swej rzekomo zagubionej portmonetki, w zamieszaniu ukradła sąsiadce, p. Zofji Kalinowskiej, woreczek, zawierający 110 rs., i z łupem bezkarnie umknęła.

= Przy pracy.

W fabryce akcyjnej przy ul. Czerniakowskiej robotnik Michał Dąbrowski ciężko zachorował.

Zanim podążono z pomocą, D. już nie żył.

Zwłoki odesłano do prosektorjum przy ul. Zgoda, celem zbadania przyczyny nagłego zgonu.

Na Szmulowiźnie Hipolit Wrzeczkowski, zajęty reparacją studni, wpadł w głębię.

Wydobyto go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala.

+ Budżet m. Kamieńca Podolskiego na r. b. wynosi w dochodach 106,525 rs., w wydatkach 106,22[illegible] rs. W wydatkach przewidziano: utrzymanie zarządu miasta i wszystkich jego urzędników 16,130 rs., utrzymanie trzech szkół ludowych i stypendji rs. 5220, żywienie i rozkwaterowanie wojska rs. 16,665, policja rs. 18,500, straż ogniowa rs. 13,707, oświetlenie miasta rs. 5,943 itd.

+ Karnawał na prowincji.

Doroczny bal rzemieślniczy, urządzony w Radomiu w d. 2-im b. m., dopisał zupełnie.

Do kontredansa i mazura stanęło par sto, a zabawa, bardzo ożywiona, trwała do rana.

Dochód przeznaczono na rzecz czytelni bezpłatnej.

W Łodzi odbył się dnia 5-go b. m., bal na rzecz miejscowej ochrony katolickiej, również z dużem powodzeniem.

W Miechowie urządzono w ostatnich dniach dwa wieczory tańcujące: jeden obywatelski, drugi urzędniczy.

W obu wzięła udział niemal cała inteligencja miejscowa, a nadto ziemianie okoliczni.

Bal na cele dobroczynne urządzono w ostatnią niedzielę także i w Iłży w sandomierskiem.

+ Echa wileńskie.

Z Wilna korespondent nasz donosi pod d. 4-ym b. m.:

„JE. ks. Awdziewicz zamierzał objechać obecnie niektóre dekanaty swojej djecezji; stan zdrowia jednak dostojnego pasterza nie pozwolił na to, zwłaszcza wobec fatalnej pogody.

W ogóle jednak stan zdrowia ks. biskupa wileńskiego jest daleko lepszy, niż przed świętami.

Wszystkie biura tutejszego banku ziemskiego zostały już przeniesione do gmachu własnego, wzniesionego przy ulicy Świętojerskiej.

W świecie handlowym zauważyć się daje obecnie pewne ożywienie; w pobliżu Ostrej Bramy, kupiec kowieński, p. Łopata, otworzył wielki sklep kolonjalny; na placu Katedralnym p. Machwic urządził skład win, mający już duże powodzenie; projektowane zaś są jeszcze w Wilnie: hurtowy skład towarów kolonjalnych oraz handel win, otwierany z funduszów, złożonych przez grono ziemian pow. wileńskiego.

Inna grupa tychże ziemian otwiera także sklep w jednem z miasteczek pow. wileńskiego, oraz w Baranowiczach, na pograniczu gub. mińskiej i grodzieńskiej.

Na czele wszystkich tych przedsiębiorstw spółkowych, opartych na znacznych kapitałach, stanie fachowiec obeznany z zasadami handlu, p. Aleksander Zawadzki.”

+ Kara.

Z Odessy donoszą, iż jeden z zawiadowców stacji kolej południowych skazany został niedawno na karę 25 rs. za usunięcie pasażera z sali stacyjnej.

Pasażer, o którym mowa, spóźnił się na pociąg i musiał koniecznie przepędzić kilka godzin w nocy, w oczekiwaniu na następny pociąg.

Zawiadowca usunął go pod pozorem, iż sala stacyjna nie jest przeznaczona na noclegi.

Tymczasem zarząd kolei, o który oparła się ta sprawa, był zdania, iż w wyjątkowych razach sala stacyjna winna być oddawana do rozporządzenia pasażerów i ostrzegł zawiadowcę, że za podobne postępowanie może być zupełnie usunięty ze służby.

+ Na polowaniu.

Tragiczna przygoda spotkała w tych dniach jednego z nemrodów kieleckich.

Polując w okolicach podmiejskiej wpadł w zasypany śniegiem szyb po wybranej glince fajansowej, na 36 łokci głęboki.

Myśliwy byłby niezawodnie zginął, ocaliła go jednak strzelba, trzymana w ręku, która posłużyła mu za balast i odbijając się o cembrowanie uchroniła od upadku raptownego.

W strasznem zamknięciu p. X. pozostał przez kilkanaście godzin i już myślał, że wypadnie mu zginąć śmiercią głodową, gdy nadbiegła pomoc niespodziewana.

Pospieszyli z nią domownicy, którzy czekając napróżno na powrót jego, zarządzili poszukiwania i po śladach doszli do szybu.

Ciężko w bok rannego wyciągnięto przy pomocy lin grabarskich.

+ Banda opryszków.

W Lipnowskiem schwytano w ostatnich czasach kilku uczestników bandy opryszków, która niepokoiła tamtejsze dwory.

Na czele jej stał Michał Morawski.

Przeszłość jego jest awanturnicza.

Zbiegłszy z wojska umknął w Poznańskie, gdzie zamordował nauczyciela wiejskiego, a uchodząc przed pogonią, przybył w Lipnowskie, gdzie zorganizował bandę opryszków, na czele której dopuścił się wielu zbrodni.

On to okradł dwór p. Gockowskiego w Maliszewie, dwór p. Rocha Godlewskiego w Klokocku, poczthaltera w Nieszawie, szpital w Lipnie itd. itd.

Opryszka schwytał wójt gminy Bobrowniki, p. Aleksander Rościszewski, prócz tego ujęto kilku włościan i kobiet z Bobrownik.

Morawskiego odesłano pod strażą do Brześcia Litewskiego.

+ Wypadek na kolei.

W środę w nocy, w czasie przesuwania wagonów na stacji kolei w Łodzi, Józef Graliński, przebiegając przez szyny, celem nastawienia zwrotnicy, upadł i dostał się pod koła wagonów.

Podniesiono go z odciętą, powyżej kolana, prawą nogą.

+ Samobójstwo.

W Szadku wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie b. urzędnik sądowy, Antoni Grabowski.

Przyczyną samobójstwa 63-letniego starca był rozstrój nerwowy.

+ Na balu.

W czasie ostatniego balu w Iłży, po pierwszym mazurze, zdarzył się wypadek niezwykły.

Tuż u wejścia na salę wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie St., aplikant zarządu kolei dąbrowskiej.

Ciężko rannego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala w Radomiu.

Przyczyną targnięcia się na własne życie było lekceważące zachowanie się narzeczonej p. St.

Mimo tragicznego wypadku zabawy nie przerywano—trwała do rana.

KOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go b. m., w urzędzie powiatowym lubartowskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu łęczyckiej kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 348 rocznie.

— D. 10-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym odbędzie się posiedzenie komisji drugiej warzywniczej, o godz. 8-ej zaś posiedzenie członków komisyj: trzeciej kwiaciarstwa i piątej technicznej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JULJAN BOJANOWICZ,

b. sekretarz gimnazjum VI, kawaler orderów, członek archikonfraternji literackiej, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56, przeniósł się do wieczności dnia 5 lutego 1891 r. Stroskana żona wraz z 5-em małoletnich dzieci, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7-ym lutego, w sobotę, o godz. **11-ej** przed południem, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m., w niedzielę, o godz. **2-ej** po poł., z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —527—

† Ś. p. Wojciech Cieślicki,

majster krawiecki, po długiej ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 5 lutego 1891 r., przeżywszy lat 68. W smutku pozostała żona, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 8-go b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —521—

† Ś. p. ANTONI PĘKOSŁAWSKI,

dymisjonowany pułkownik,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 5-go lutego 1891 r., przeżywszy lat 57. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, w dniu 7-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 8-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—188—

† Ś. p. Teodor Cetys,

felczer szpitala św. Rocha w Warszawie, opatrzona św. sakramentami, zmarł w dniu 4 lutego 1891 r. Pogrążona w smutku siostra wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dnia 7 lutego, o godzinie **9-ej i pół** rano, a na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 lutego, o godzinie **4-ej i pół** po poł. z kaplicy szpitala św. Rocha na cmentarz brudzieński. —518—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go lutego. (*Tel. Ajencji pół.*)— Dziś o godz. 3-ej przybył do Petersburga arcyksiążę austrjacki Franciszek Ferdynand d'Este. Na warszawskim dworcu kolejowym ustawiona była kompanja honorowa, składająca się z jednej roty, wraz ze sztandarem i orkiestrą z pułku pawłowskiego lejb gwardji. Na dworzec przybyli Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta, minister wojny, naczelnik głównego sztabu, naczelnik sztabu wojsk gwardji i petersburskiego okręgu wojennego, komendant korpusu gwardji, świta Jego Cesarskiej Mości i jeneralicja. Kiedy nadszedł pociąg, wiozący arcyksięcia austrjackiego, orkiestra zagrała austrjacki hymn narodowy, poczem z wagonu wyszli arcyksiążę w towarzystwie jenerał-adjutanta Rosenbacha, fligel-adjutanta Paszkowa, poselstwa austrjackiego i swojej świty. Powitali go Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta. Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta byli we wstęgach orderów austrjackich. Po powitaniu arcyksiążę z Jego Cesarską Mością i Ich Cesarskimi Wysokościami Wielkimi Książętami odbył przegląd warty honorowej. Na lewem skrzydle przedstawili się arcyksięciu ordynanse. Następnie arcyksiążę w jednym powozie z Najjaśniejszym Panem pojechał do Ermitażu, gdzie przygotowano dla niego apartamenta. W Ermitażu powitały arcyksięcia Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżne. O godz. $3\frac{1}{2}$ arcyksiążę złożył wizytę Najjaśniejszym Państwu i Ich Cesarskim Wysokościom Wielkim Książętom i Wielkim Księżnom. O godz. 9-ej wieczorem w Pałacu Zimowym odbył się bal dworski, na który zaproszono około trzech tysięcy osób, włączając kupców honorowych. Jutro odbędzie się objad familijny w pałacu Aniczkowskim.

Petersburg 6 go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Madrasu telegrafują pod datą 5-go b. m., że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu russkiego przybył tamże o godz. 9-ej rano.

Petersburg 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi, że kwestja kolei syberyjskiej będzie roztrząsaną w radzie państwa dnia 28 stycznia (st. st.), kwestja zaś kolei kazańskiej jest naznaczoną do rozbioru przez komitet ministrów na początku przyszłego tygodnia.

Aschabad 6-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Doniesienie gazet londyńskich o śmierci emira afgańskiego Abdurrachmana, według wiadomości z Buchary, jest pozbawione wszelkiej podstawy.

GŁOSY CZESKIE.

Praga czeska 6-go lutego. (*Te. pryw. Kur. War.*)—*Narodni Listy* sądzą, że teraz po upadku Dunajewskiego uznają nareszcie staroczesi, iż rola ich skończona i że program, z jakim występują do walki wyborczej, jest samoludzeniem się. Jak hr. hr. Taafe wynagrodził Dunajewskiego, tak wynagrodzi wszystkich słowian za oddawane sobie usługi. Siekiera niemiecka zetnie wkrótce głowy także Prażaka i Falkenhayna. Słowianie austrjaccy nie życzyli sobie upadku Dunajewskiego, gdyż był on wcieleniem zasady, że w Austrji niemcy niemają przywileju na wszechwładzę. Staroczeski *Hlas Naroda* pisze: Dunajewski ustąpił, ponieważ hr. Taafe rozwiązał parlament, w którym utracił większość. Dunajewskiego nie pokonał Plener ani *Neue freie Presse*, zasługa tej największej straty, jaką w obecnej chwili słowiańszczyzna w Austrji ponosi, należy się tym, którzy rozbili większość rady państwa: młodoczechom.

PODWYŻKA CEŁ.

Paryż 6-go lutego (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja celna izby deputowanych odrzuciła jednocześnie cła na cukier kolonialny i zagraniczny do 7 fr., proponowane przez podkomisję i uchwaliła cło w wysokości trzech fr. (*Aj. półn.*)

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 6 go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król nie powierzył dotąd nikomu misji złożenia gabinetu. Dotąd stoją ciągle na pierwszym planie Rudini i Saracco, mniej pewnym jest Nicotera.

Rzym 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według wiadomości ostatniej chwili król przyjął dymisję gabinetu Crispiego i utworzenie nowego powierzył Rudiniemu. (*Ajen. półn.*)

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 6-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Opozycja w przyszłej izbie deputowanych, licząca 154 głosów, składa sie z żywiołów następujących: 95 liberałów, siedmiu karlistów, ośmiu liberalnych dyssydentów, 12 niezawisłych konserwatystów, 25 republikanów, dwóch autonomistów i pięciu dzikich. (Wiadomo, że większość rządowa, zachowawcza, liczy 289 członków; *przyp. red*).

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że dalsza rekonstrukcja gabinetu zależy od rezultatu wyborów i rokowań z przyszłymi klubami.

Lwów 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na kolei Stryj-Ławoczne, komunikacja przerwana z powodu zasp śnieżnych.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Koło sejmowe wydelegowało do komisji obradującej nad projektem zużycia funduszu obrocznego, posła ks. dr. Jażdżewskiego.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Pan Konstanty Szczaniecki z Międzychoda mianowany został komisorycznym członkiem dyrekcji Towarzystwa ziemsko-kredytowego na W. K. Poznańskie, w miejsce zmarłego radzcy Raszewskiego.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— U kanclerza Capriwiego odbędzie się w d. 13-ym b. m. wielki obiad parlamentarny, w którym uczestniczyć będzie cesarz.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dowóz trzody chlewnej z Austrji przez Białę został podobno z powodu zarazy pyska i racic zakazany.

Poznań 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono po wysłuchaniu sprawozdania co do kwalifikacyj kandydatów na posadę pierwszego burmistrza miasta Poznania, listę kandydatów zamknąć i w przyszłą środę wybór uskutecznić. Kandydatów na rzeczoną posadę zebrało się dotychczas tylko pięciu.

Brema 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Pomimo pory zimowej ruch emigracyjny ani na chwilę nie ustaje i codziennie w biurze Lloyda 10 — 30 osób bierze bilety na przejazd. Ruch ten już się zwiększa i w miarę zbliżania się wiosny przybierze znowu większe rozmiary. Dziś już do biura Lloyda zgłosiło się stu emigrantów.

Londyn 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W tutejszych kołach wierzą, iż Francja zamierza zająć Trypolidę.

Belgrad 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Postępowy *Videlo* utrzymuje, że ogłoszona świeżo w dzienniku urzędowym umowa, zawarta w d. 23 im lutego 1889-go (st. st.), pomiędzy królem Milanem i rejencją jest niekonstytucyjną i dlatego nieważną. Dziennik ten wzywa skupczynę do unieważnienia umowy, aby uniknąć nowych zajść przykrych.

Belgrad 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Arnauci w okolicach Pristyny odbili z rąk wojska tureckiego ujętych przewódzców.

Sofja 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sekretarz tutejszego komisarjatu tureckiego, Reszyd bej, przyjmowany był po raz pierwszy na posłuchaniu przez księcia Ferdynanda. Reszyd bej otrzymał instrukcję od W. Porty, aby w stosunkach swoich z rządem zachowywał się zgodnie z większością przedstawicieli państw zagranicznych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 6-go lutego. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 85.85, 85.45, 85.80. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 42.12½, 42.—, 42.10. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 34.—, 33.95, —.—. Półimperjały nowe po 6.88 w posz., 6.91 w zaof. Kup. celne po 1.37¾ w posz., 1.38 w zaofiar. Srebro 1.06 w posz., 1.08 w zaof. Dyskonto giełd. 4⅛% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 104.25 w posz., II emisji 103.37½ w posz., III-ej emisji 103.25 w poszuk., IV-ej emisji 103.25 w posz., V-ej emisji 103.25 w poszuk., a bilety VI-tej emisji 103.25 w posz. 6% Renta złota z r. 1883-go 146.— w posz., 5% renta złota z 1884-go roku 145.— w posz., 4%, renta złota z 1889-go r. —.—nienot. Nowa pożyczka II-ej serji z roku 1890-go —.—nienot. Nowa pożyczka z r. 1890-go III serji —.— nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 103.50— płacono, II-ej em. 104.— płacono. III em. 105.37½ płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 236.50 w poszuk. Premjówki z 1866-go roku 224.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 213.25 w posz, a za pełnoopłacone sztuki 215.— w pos., 5% renta kolejowa 104.—płacono. 5½% renta 107.50 w posz. 4% Nowa pożyczka wewnętrzna 95.50 płacono, 4½ listy zast. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 189.75 w posz., 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 99.75 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Poskiego 99.75 płacono. Tendencja giełdy spokojnie.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie rs. 10 na maj płacono., rs. 9.75 w posz. Żyto bez ozywienia rs. 7, w towarze gotowym 9 pudów 120 zołotn.— płacono, wagi 9 pudów 117 zołotn. 6.80 płacono. Owies spokojnie w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 3.90 do rs. 4.20 płacono. Mąka żyt. z okolic Moskwy spok. rs. 7.30 do rs. 7.60 płacono. Cukier rafinowany Königa I gatunku rs. 5.80 II gatun. rs. 5.75, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 do —.— mączka mielona rs. 5.— Łój za berkowiec 10 pud. rs. 41.50 płacono.

Berlin 6-go lutego (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było usposobione cokolwiek lepiej. Napływ zleceń ze strony publiczności prywatnej wpłynął ożywczo na giełdę. Ruble, które miały chętniejszy pokup, odniosły korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 236, pod koniec posiedzenia 236.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 236.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen. a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., krótki Petersburg o tyleż, długoterminowy zaś o 70 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej o 10 fen. w obu terminach krótkie (178), długie (176.90). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 40 kop. Wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, tak samo, jak wczoraj za 4½% listy zastawne russkie, premjówki russkie z r. 1866-go, 6% renty złote i kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie w dalszym ciągu bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym (2¾%). Żyto w towarze gotowym zdrożało o 25 fen., w dostawowym zaś nie uległo zmianie.

Berlin 6-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	236.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	236.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	235.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	234.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	236.50	Żyto w tow. gotow	173.25
Wschodnia poż. II em	76.20	Żyto na wiosnę	170.—
Listy zast. serji I-ej	73.20		

Kursa z 5-go lutego 235.85, 235.50, 235.20, 234.—, 236.— 75.80, 73.10, —.—, 173.—, 170.—.

Z karnawału.

„Maskowa".

Miała być maskarada, ale jej nie było.

Nic nie szkodzi i tak bawiono się doskonale, jeżeli obijanie boków nazywa się doskonałą zabawą.

Że jednak z drugiej strony, celem każdego wieczoru publicznego jest największa liczba osób, nie zaś filantropijna troska o boki i żebra bliźniego, przeto wczorajszy wieczór musiał zebrać wspomnień mnóstwo dla tych, co je uczuć mogą i umieją.

Był walc, który rozmarzał (wszak ci to jego specjalność), był mazur, który ożywiał, i był kontredans, w którym można było powiedzieć wszystko, gdyby dziś nasi panowie mieli więcej do powiedzenia, nad wywiadywanie się o... hypotekach.

O drugiej zabrano się do mazura—wolne pary dyskutują zawzięcie o.. kolacji.

Tańczą, weselą się (kto może), słowem „zapał głowy ogarnia".

I to już o 3-ej, gdy chłopiec z drukarni (ci ludzie nie mają litości) zabiera skrypt.

A damy piękne? A królowa? Ledwie się rozpatrzyć można...

Kostjumów niema.

Dwie peruki. *ph.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 6-go lutego. Dostawy bardzo małe, jak zwykle w piątek, usposobienie niezdecydowane, ceny nie mogą być uważane za miarodajne. Pszenicy wyborowej zupełnie nie było, za białą płacono 5.85 do 6 rs., za pstrą 5.40. Kilkadziesiąt korcy żyta wyborowego sprzedano po 4.50, średnie gatunki kupowano po 4.35. Owsa wystawiono na sprzedaż 300 korcy, nabywano stosownie do gatunku po 2.72½ do 2.67½ kop. Siana bardzo mało, płacono 30 do kop., natomiast dowozy słomy obfite, pomimo to osiągano po 22½ i 25 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym lutego. Mimo piątku, usposobienie targu zbożowego było dość ożywione, ceny zwyżkowe. Dla żyta tendencja mocniejsza, za wyborowe płacono 80—81 kop., za średnie 78—79 kop., za ordynaryjne 75—77 kop. Jęczmień w cenie niezmienionej, przy usposobieniu spokojnem, żądano 65 do 85 kop. stosownie do dobroci ziarna. Dla owsa utrzymało się mocne usposobienie. płacono za wyborowy 74—76 kop., za średni 70—73 kop., za ordynaryjny 66 do 68.85 kop. Kasza jaglana słabo, żądania niższe, po 96 do 108 kop. względnie do gatunku.

Targ praski na bydło stepowe w dniu 5-ym lutego. Wobec zmniejszenia się dostawy, która tym razem wyniosła 1,577 sztuk, a nader znacznego zapotrzebowania, ceny podniosły się nieco; płacono przeciętnie: za sztuki wyborowe po 110 rs., za średnie po 90 rs. i za najlichsze po 70 rs. Rzeźnicy warszawscy zakupili 1,205 sztuk, przeważnie najpiękniejszych, wszystkie zaś pozostałe 372 sztuk, sprzedano handlarzom prowincjonalnym.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 5-ym lutego r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Wojtowce Kaftalowi sprzedały 3,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na styczeń po rs. 4.14; Łuka spekulantowi 10,200 pudów na stacji Olszanica na kwiecień maj po rs. 4.25, z zadatkiem 25 kop.; Moskwa Maasowi 10,200 pudów na stacji Wapniarka na styczeń po rs. 4.13½ za pud.

Łódź 4-go lutego. — Wczoraj sprzedawano na stacji towarowej pszenicę po rs. 6.05 do 6.16, żyto po rs. 4.80 do 4.85, owies po rs. 2.40 do 2.70 za korzec. Na Starym rynku płacono za korzec: pszenicy rs. 6 do 6.20, żyta rs. 4.70 do 4.85, jęczmienia rs. 4.20. Siana i słomy nie dowieziono.

Gdańsk 5-go lutego. — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 127 f. 146 m., szklistą 127 f. 148 m., jasnopstrą wilgotną 125/6 f. 146 m., jasno-pstrą 125 f. 147 m., 126/7 f. 148 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 131 f. 159 mar., za russką tranzyto jasno-pstrą 125/6 f. 146 m., białą 122 f. 146 mar., czerwoną 120 f. 131 mar., 123 funt. 138 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-ma 147 mar. w zaofiarowaniu, 146½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 147½ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 148½ m. w zaofiarowaniu, 148 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 144 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 146 m. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 118 f. 115 m., za russkie tranzyto 121/2 f. 114 m. Wszystko 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 116½ mar. w zaofiarowaniu, 115½ mar., w poszukiwaniu. na maj-czerwiec tranzytowe 116½ mar. w zaofiarowaniu, 115½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 144 m. w zaofiarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., tranzytowego 113 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 122 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto średni wilgotny 101 m., na paszę 104 m. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto letni 163 m., 164, 165 i 166 mar., w śpichrzu obsadzony stęchły 135 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 43 mar., 44, 45, 46 i 47 m., bardzo ładna 50 i 51 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.27½ m., 4.35 m., 4.45 mar., bardzo grube 4.50 mar., średnie 4.22½ mar., obsadzone 4.17 m., miałkie 3.90 m., 4.10 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 68½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68½ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 68½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 48½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48½ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 48½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bardzo mocna, a Magdeburgu mocna. Kursa w Gdańsku 236.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ernestowi C.*— Informacyj takich nie udzielamy.

— *5,500.*—Wyjaśniliśmy w numerze rannym z d. 30-go stycznia.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 6-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=	Temp. R.
D. 5-go g. 9 w.	757.5	86	Pn	— 1.2	=	— 0.9
D. 6-go g. 7 r.	761.2	91	ZPd	— 3.0	=	— 2.4
„ g. 1 pp.	762.2	92	PnW	— 2.4	=	— 1.9

W ciągu d. 5 go b. m.) Temperatura najniższa C. —2.0=R. —1.6; „ najwyższa C. 1.0=R. 0.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Января (6 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)